



OSP Lotyń

"Z ogromnym smutkiem i przykrością mam obowiązek przekazać informację dla mieszkańców Lotynia, okolic i całego terenu podlegającego naszej ochronie i działaniom ratowniczo-gaśniczym, iż od dnia 18.04 nasza jednostka nie jest zdolna do wyjazdu na akcje..." - pisał administrator facebookowej strony Ochotniczej Straży Pożarnej w Lotyniu 18 kwietnia. 42-letni pojazd bojowy tej jednostki definitywnie odmówił posłuszeństwa.

Uważajcie na siebie!

Wóz bojowy lotyńskiej straży to magirus 170D GBARt 2,6/16. Do remizy trafił 10 listopada 2006 roku, a dwa tygodnie później został włączony do działań bojowych. Pojazd zakupiła gmina Okonek. Lotyń przekazał wtedy używanego wcześniej Stara do jednostki w Podgajach. "Pomimo iż samochód jest starszy niż star, bo z roku 1976, to jednak wykonanie jest lepsze" - pisano na stronie osplotyn.pl. Lotyńska jednostka ma jednak dużo akcji. Kwestią czasu więc było, kiedy magirus odmówi posłuszeństwa. Od kilku lat jest nieustannie naprawiany. Tym razem również został odholowany do warsztatu w Szczecinku. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że to tylko tymczasowe rozwiązanie i trzeba więc pomyśleć o zakupie nowego auta.

Już rok temu naczelnik dh Konrad Kopkiewicz, który jest również radnym, wnioskował na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w Okonku o przeznaczenie na zakup nowego wozu ok. 400 tys. zł. Istniała wtedy szansa na pozyskanie pieniędzy z funduszy krajowych, ale te ostatecznie trafiły do jednostki w Jastrowiu. Tak K.Kopkiewicz, jak i Włodzimierz Choroszewski, który sprawuje urząd Przewodniczącego Rady Miejskiej w Okonku, zapowiadają, że dalej będą zabiegać o znalezienie pieniędzy w budżecie gminnym dla OSP Lotyń.

"Nigdy nie odmówimy pomocy bliźniemu, ale teraz jest to bardzo utrudnione i, niestety, niewiele możemy w tej sytuacji zrobić. Czekam na rozwój sprawy, a Wy uważajcie na siebie!" - prosi administrator strony OSP.



A.Koniec OCK



J.Chareńska OCK



Z.Szram OCK

Sukces Julii

Julia Chareńska z III klasy naszego gimnazjum wygrała w kategorii wiekowej 13- 17 lat festiwal piosenki ekologicznej „Zielona Pięciolinia”. Odbił się on 5 maja br. w ramach okoneckiej Ekomajówki 2018. Julię przygotowywała do występu p. Aleksandra Kapustyńska. W konkursie wzięły też udział: Amanda Koniec (6sp), Magdalena Kostrzak (5sp), Wiktoria Kuczyńska (2sp) i Zuzanna Szram (4sp), którymi opiekowała się p. Ewa Kuchta.

M.Kostrzak 5sp

Msza za strażaków

4 maja obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Strażaka. W wielu miejscach Polski odbywają się wtedy msze w ich intencji. Tak było również w naszej. Nabożeństwo za druhów i druhunki z jednostki zamówili sołtys Lotynia – p. K.Jaskółka-Stanisław i Rada Sołecka.

We mszy uczestniczyli nie tylko wspomniani członkowie OSP Lotyń, od MDP poczynając, a na członkach honorowych kończąc, a także ich rodziny i parafianie. W specjalnie przygotowanym kazaniu, proboszcz L. Kuśmierzak, odwołując się kilkakrotnie do słów hymn Ochotniczych Straży Pożarnych RP pt. "Rycerze Floriana", dziękował strażakom za wszystko, co robią i życzył dalszej owocnej pracy.

W.Piotrowska

W policyjnym miasteczku

Nasze przedszkolaki oraz uczniowie kl. I-III mieli bardzo dobrą okazję z zapoznaniem się z policjantami oraz ich pracą. 4 kwietnia pod opieką swoich wychowawców odwiedzili „Miasteczko policyjne 2018 r.”, które powstało na placu Staszica w Pile w związku z X Ogólnopolskim Turniejem Klas Policyjnych. Dzieci zobaczyły tam oficjalne rozpoczęcie imprezy, występ Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, pokaz technik samoobrony, tresurę psów, konie służbowe w akcji, pokaz musztry policyjnej m.in. manewrowanie tyralierą oraz uroczyste zakończenie turnieju. Na pewno najbardziej widowiskowe były manewry antyterrorystów z użyciem śmigłowca, które odbywały się nad placem Staszica.

Uczniowie zostali zaproszeni do miasteczka policyjnego 2018 r. przez podinspektora Wojciecha Thiela, któremu należą się podziękowania za objęcie grupy z Lotynia szczególną opieką.

J.Findling, 5sp



Piknik

9 czerwca 2018, ZS w Lotyniu

ZS

Bardzo dobrze albo wcale

rozmowa z panią Zofią Andruszkiewicz, krawcową

Czemu krawcowa, a nie inny zawód?

Tak wyszło. Chciałam być archeologiem, ale lubię swoją obecną pracę. Mogę nawet powiedzieć, że to moja pasja.

Archeologiem? - a skąd taki pomysł?

W młodości zwiedzałam część starożytnej Grecji. Byłam m.in. na Akropolu i w Koryncie, na Olimpie i w Pergamonie, odwiedziłam też słynne Meteory, prawosławne klasztory. Widziałam pozostałości greckiej architektury z czasów świetności tego państwa. Najbardziej utkwił mi w pamięci ogrom budynków i kolumn oraz przepiękne rzeźby. Jeszcze dzisiaj, gdy to wspominam, dostaję gęsiej skórki, bo wrażenia były tak wielkie, że głęboko wryły się w pamięć. Wtedy poczułam w sobie duszę odkrywcy, ale w latach mojej młodości bardzo trudno było spełniać marzenia. To nie to samo, co dziś.

Jak w takim razie zamiast wybitnych archeologiem została pani świetną krawcową?

Po prostu koleżanka mnie poprosiła o uszycie jej wymarzonej sukni i od tamtej pory to robię.

Jak ta sukienka wyglądała?

Była bardzo romantyczna. Miała bufiaste rękawy, jak ta z książki "Ania z Zielonego Wzgórza" i dół w kształcie płatków tulipana. Koleżanka chciała mieć sukienkę wymyśloną przez siebie i dobrze wiedziała, że nie znajdzie takiej w żadnym sklepie. Zapytała, czy mogę ją uszyć. To dopiero było coś!

Szyła pani wcześniej?

Zacząłam 30 lat temu, a suknie ślubne wykonuję od 20. Natomiast od dziecka bardzo lubiłam wyszywać, a to wprawia rękę i pomaga rozwijać wyobraźnię. Potem odkryłam, że z materiału da

Sporo jeszcze przed nami

Nauczycie spotkali się 7 maja, aby omówić organizację imprez, które w najbliższym czasie przeprowadzone zostaną w szkole. Rozmawiano przede wszystkim o gali z okazji 25-lecia redakcji „Szkolnego Donosiciela”, która odbędzie się 11 maja, pikniku czytelnym - jego 3. edycja zaplanowana jest na 9 czerwca i udziale szkoły w akcji „Jak nie czytam, jak czytam” (8 czerwca) – to pomysł pisma „Biblioteka w Szkole”, podczas



p. Z.Andruszkiewicz

GK

się zrobić prawie wszystko. I to mi się bardzo spodobało, więc zamiast odkrywać stare jako archeolog, tworzę nowe jako krawcowa.

Wiem, że teraz szyje pani przede wszystkim suknie ślubne. To chyba niełatwe, bo każda panna młoda chciałaby wyglądać idealnie. Podsuwa pani swoje projekty, czy dziewczyny przychodzą do pani z gotowymi?
Różnie z tym bywa. Jest pół na pół.

Na co zwraca pani szczególną uwagę, szyjąc takie cuda?

Przede wszystkim staram się być dokładna. Bliska mi jest zasada: albo dobrze coś zrobić, albo wcale się za to nie brać.

Praca nie jest, jak widzę, dla pani przykrym obowiązkiem?

Oczywiście, że nie. Życzę wszystkim, żeby mogli robić w życiu to, co kochają. Tak jest ze mną.

rozmawiała

Angelika Andrejaszko, 5sp

której weźmiemy udział w biciu rekordu w jednoczesnym czytaniu. Zanim przyjdzie koniec roku szkolnego, uczniowie mogą liczyć jeszcze na zabawę w czasie dnia dziecka i sportu (28 maja), klasowe wycieczki do Oświęcimia i Torunia oraz wyjazd do Gdańska na IX Konferencję Naukową dla Dzieci (30 maja).

J.Findling, 5sp

recenzja

STORM. OPOWIEŚĆ O ODWADZE

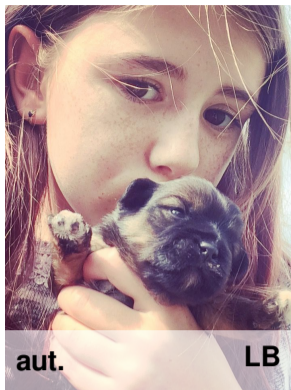


Świetny film, mówiący o czasach reformacji, którego akcja dzieje się w XVI wieku. Wyreżyserował go Dennis Bots w Holandii w 2017. Przedstawiona w nim niesamowita historia została doceniona przez jury młodych 35. Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino w Poznaniu i nagrodzona Marcinkiem.

31 października br. minęło 500 lat od chwili, gdy Marcin Luter ogłosił na drzwiach kościoła w Wittenberdze swoje 95 tez przeciw odpustom. To był początek reformacji, czyli ruchu zmierzającego do odnowy chrześcijaństwa. Słynny niemiecki reformator religijny pojawia się na początku filmu, ale nie on jest jego bohaterem. Tytułowa postać to Storm, 12-letni syn znanego drukarza. Razem z rodzicami i trzema siostrami wie dzie spokojne życie. Jednak pewnego dnia w drukarni ojca pojawia się tajemnicza osoba, która proponuje mu wydrukowanie zakazanych tez Lutera. Drukarz się zgadza, choć wie, że to niebezpieczne. Jest świadkiem, jak tajna policja, niszczy inną drukarnię w mieście, a jej właściciela oskarża o zdradę przeciwko religii. Pewnego dnia także ojciec tytułowego bohatera zostaje aresztowany i skazany na śmierć. Chłopiec ucieka z oryginalną kopią listu. W poszukiwaniu schronienia pomaga mu Marieke, dziewczyna żyjąca w podziemiach miasta. Zaprzyjaźniają się, a Storm poznaje jej historię. Uczy ją także czytać (w tych czasach rzadko kto umiał to robić), ale zanim posiadzie tę umiejętność, dziewczyna każe mu przeczytać pamiętnik swojej mamy. Dowiaduje się z niego, że tata, który miał być w rejsie i na którego wciąż czeka, zmarł, kiedy miała kilka lat.

Czy Stormowi i Marieke uda się zbuntować poddanych przeciwko kościelnej władzy i ocalić ojca? Być może młoda widowia pozna odpowiedzi na te pytania już wkrótce, bo film prawdopodobnie będzie można obejrzeć za kilka miesięcy na ekranach polskich kin. Warto na niego pójść, bo to świetna, doskonale opowiedziana historia z dobrym zakończeniem, o przyjaźni i o tym, że warto pomagać innym. Poza tym film pozwala poznać pewne fakty z historii reformacji, a także dowiedzieć się, jak kiedyś drukowano książki.

Olivia Kozłowska



Laurkowy dziennik

Laura Budzyńska

aut. LB

25.03.2018 r., godz. 21.34

Nie pisałam w weekend, bo odsypiałam piątek i cały tydzień męki w szkole. Moja sobota wyglądała tak - spałam, jadłam, spałam, jadłam i spałam. Czyli, mówiąc krócej, leżałam plackiem cały dzień w łóżku. Dziś też miałam taki plan, ale pogoda dopisała, więc umówiliśmy się z Judytą na rowery. Miło spędziłyśmy czas, zjadłyśmy lody, ścigałyśmy się albo karmiłyśmy gołębie. Gdy wróciłam do domu, czytałam książkę „Miłość ze snu”. Teraz piszę dziennik. Muszę też napisać teksty z przedwczoraj.

27.04.2018, wieczorem

Dzisiejszy dzień mogę uznać za udany. Pan odwołał sprawdzian z przyrody, ale z języka polskiego praca klasowa nas nie ominęła. Może to i dobrze, bo kto by chciał pisać ją od razu po weekendzie? Tak, w poniedziałek idziemy jeszcze do szkoły, ale ja chyba sobie ją odpuszczę. Chociaż nie, bo muszę poprawić jedynekę z historii. Wszystkie są z kartkówki. Jak to mówią, „uczeń bez jedynek, to jak żołnierz bez karabinu”.

Tyle się dzieje w szkole. Już za chwilę piknik książki w Lotyniu, później 25-lecie redakcji, dzień dziecka i konkurs tańca, na którym mi okropnie zależy, i wreszcie zakończenie roku szkolnego. Szybko to minie. Jednak mnie martwi impreza czytelnicza. Jestem przewodniczącą klasy i na dodatek odpowiedzialną za wykonanie książki, na to wydarzenie. Wielkim minusem zadania jest to, że książka musi być na temat Niepodległości. I o czym ja mam napisać? Szczerze mówiąc, to nie mam zielonego pojęcia.

19 dni! Jeszcze tylko tyle, a Lena wciąż nie daje znaków życia... Już od ponad 8 dni. Nie odbiera, nie odpisuje i ma wyłączony telefon. Miałyśmy się spotkać, moje MARZENIE miało się spełnić, ale jak zawsze wszystko chyba pójdzie nie tak! Mój humor poprawia zapowiedź, że w czasie targów będzie można spotkać youtu-berów. Pojawiają się oni, na imprezie towarzyszącej targom. Nazywa to się chyba, „Meet Point”. Na stronie tego wydarzenia zaproponowano głosowanie, kogo chcielibyśmy tam zobaczyć. Nie mogę się doczekać.

No i tylko ta Lena. Czas leci, a ona się nie odzywa.

29.04.2018, wieczorem

r17 dni, a Lena jeszcze nie dała żadnego znaku życia. Odpowiada ciszą na moje wszystkie telefony i wiadomości od ponad 10 dni. Może nastąpi cud i odpisze, albo zadzwoni, gdy ja już będę siedzieć w autobusie i jechać do stolicy. Jest też taka opcja, że już do końca życia mi nie odpisze i nasz kontakt urwie się na dobre. W nadziei siła.

Za 2 dni majówka. Niezbyt poprawia i ta wiadomość humor, bo i tak zostaję w domu. Może pojedę do cioci, która mieszka w Lotyniu, lepsze to niż siedzenie z siostrami.

Poniedziałek - zniechęcony dzień przez wszystkich ludzi na całym świecie. Ale ten jutrzejszy, to będzie ostatni dzień naszego chodzenia do szkoły przed dłuższą przerwą. Majówka! Oby nauczyciele zmiłowali się nad nami i nie zadali żadnej pracy domowej, bo, znając życie, jeśli to zrobią, i tak nikt jej nie zrobi.

Jak ja nienawidzę zlotów, a najbardziej tych na lotnisku w Wilczych Łaskach. A powody są następujące: po 1. - nie można spać do godziny 12.00, bo szanowni rajdowcy palą gumę już od 10-11 nad ranem; po 2.- drogi, które prowadzą na lotnisko, są tak zakorkowane, że na asfalcie nie można postawić nawet stopy. Może już starczy, bo jeszcze powiecie, że przesadzam i narzekam, jak...



recenzja
Amerykański film "Coco" wszedł na polskie ekrany 24 listopada 2017 r., zaledwie miesiąc po premierze światowej.

Tę niezwykłą animację wyreżyserowali Lee Unkrich oraz Adrian Molina. Opowiada ona o Miguelu, chłopcu, który żyje w rodzinie, delikatnie mówiąc, nieprzepadającej za muzyką. Trochę to dziwne, ponieważ akcja dzieje się w Meksyku, mieście, w którym słychać ją wszędzie.

Wszystko ma jednak swoje uzasadnienie. Przed wielu laty prapradziadek głównego bohatera, pasjonujący się grą na gitarze, opuścił rodzinę, bo chciał zrobić karierę. Tak twierdzi cała jego rodzina. Chłopiec także kocha grać na gitarze i śpiewać - jego idolem jest legendarny Ernesto de la Cruz. W domu Miguela znajduje się ołtarz z zdjęciami całej rodziny, tylko fotografia prapradka jest zniszczona.

Rzodkiewek żal

Sporo się mówi i pisze w mediach o marnowaniu jedzenia.



Robi się to, by namówić ludzi do zmiany postępowania. Wyrzucanie tego, co nadaje się do spożycia, jest niemądre. Niestety, ale w naszej szkole też się to zdarza.

Dyrekcja i nauczyciele starają się dbać o to, co jemy. Dlatego od wielu lat uczestniczymy w akcjach „Mleko z klasą” – trzy razy w tygodniu dostajemy mleko w kartonikach - oraz „Owoce w szkole” - w zależności od pory roku jemy gruszki, jabłka, borówki (czasem w torebkach są warzywa takie jak marchew, rzodkiewki i pomidory). Otrzymują je uczniowie z klas I-V. Kierujący szkołą starają się też, aby od czasu, do czasu owoce były dla wszystkich. Są to jabłka. Żaden z uczniów ze nie płaci, wszystkie koszty pokrywa rząd.

Niestety, nie wszyscy, a przede wszystkim chłopcy, nie szanują tego, co im ofiarowano. Gdy się spaceruje po korytarzach, można czasem zauważyć gruszkę schowaną za doniczką, nadgryzione jabłko czy wrzuconą pod ławkę niezjedzoną marchewkę. Ostatnio na parapecie w toalecie chłopców, któryś z nich zostawił dwa rozerwane woreczki rzodkiewek. Można przecież było wziąć je do domu i z zrobić pyszną sałatkę, wykorzystać do kanapek, niekoniecznie do szkoły, albo dać je komuś, kto za nimi przepada. Na pewno tacy są. Ja do nich należę.

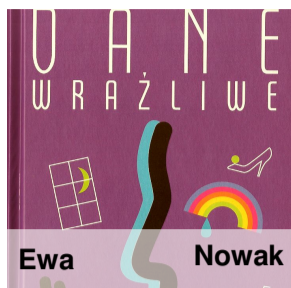
Jaśmina Findling, 5 sp.

Pewnego dnia ramka z fotografią spada i się rozbija. Wtedy chłopiec zauważa, że na fotografii znajduje się gitara taka sama, na jakiej grał nieżyjący już jego idol. Miguel porównuje fakty i doznaje olśnienia - Ernesto de la Cruz to członek jego rodziny!

Pewnego dnia w mieście zostaje ogłoszony konkurs talentów. Chłopiec postanawia wziąć w nim udział. Własnoręcznie zrobi gitarę, na której chce zagrać. Niestety, domownicy ją znajdują i zniszczą. Miguel postanawia więc wkraść się do grobowca, gdzie jest pochowany prapradziadek i wziąć jego gitarę. Chłopcu udaje się dostać do jego wnętrza, lecz gdy tylko porusza struny instrumentu, trafia do krainy umarłych...

Czy chłopcu uda się wydostać z krainy zmarłych? Czy jego rodzina zaakceptuje to, że chce zostać muzykiem? – odpowiedzi na te pytania najlepiej znaleźć oglądając film, bardzo przyjazny i kolorowy, zabawny, a zarazem wzruszający. Kryje w sobie tajemnicę i budzi napięcie, bo jego akcja jest nieprzewidywalna. Świetnie się na nim bawiłam.

J.Findling, 5sp



recenzja

Ewa Nowak
"Dane wrażliwe"*Każdy ma swoje dane wrażliwe...*

*"Wiesz, co to są dane wrażliwe? To najbardziej chronione dane osobowe człowieka. Na przykład jakiej jest rasy, jakiego wyznania, jakie ma choroby genetyczne; rzeczy bardzo ważne, ale tajne. Moje dane wrażliwe to głupota." **

Główną bohaterką książki jest Nina, nie wyróżniająca się niczym gimnazjalistka z Augustowa. Mieszka w przeciętnym domu z bratem i mamą, bo tata, ze względu na swoją pracę w Warszawie, rzadko bywa w domu. To niezbyt pilna uczennica, w szkole ma mało znajomych. Zależy jej jednak na tym, aby wszyscy ją akceptowali i lubili. Dopuszczają się więc najpierw jednego błahego kłamstwa,

Jakie skutki może mieć kłamstwo? Jak można bez mrugnięcia okiem kłamać i manipulować nawet najbliższymi osobami? Co można zrobić, żeby zwrócić na siebie uwagę i mieć przyjaciół? - na te i inne pytania odpowiada książka Ewy Nowak pt. "Dane wrażliwe".

które niespodziewanie niesie za sobą poważne konsekwencje... "Jak człowiek coś ukrywa, to zawsze mówi innym, że to skomplikowane. (...) historie też mają swoje dane wrażliwe, bez których nie zrozumiesz, o co chodzi."*

Ewa Nowak po raz kolejny w swojej książce poruszyła tematy dotyczące młodzieży. "Dane wrażliwe" to opowieść o dojrzewaniu, dorastaniu, miłości, emocjach, pierwszych "dorosłych" rozterkach i o tym, jaką wagę mają wypowiedziane przez nas słowa. Pokazuje, że czasami nawet jedno fałszywe słowo może zburzyć nie tylko nasz świat, ale też innych, niczemu niewinnych ludzi. "Jeśli pytamy los "dlaczego ja?", gdy przeżywamy tragedię, powinniśmy też pytać o to,

*gdy przychodzi szczęście. A jednak tego nie robimy, prawda?**

"Dane wrażliwe" to jedna z części serii "Miętowa". Po raz pierwszy została wydana w 2011 roku. Niedawno, bo w styczniu tego roku, wznowiono jej druk z inicjatywy Wydawnictwa Prószyński i S-ka, które zapowiedziało wydać ponownie całą serię. Do tej pory wyszły 4 jej części. Na każdej z nich dominuje inny kolor: "Bardzo biała wrona" - żółty, "Wszystko, tylko nie mięta" - różowy, "Kiedyś na pewno" - limonkowy, a na "Danych wrażliwych" - niebieski.

Zaletą opowiadanych przez E. Nowak historii jest nie tylko świetny, bardzo współczesny język młodego pokolenia, ale także uniwersalizm poruszanych tematów. Młodzież odnajdzie w nich swoje niepokoje, a dorośli, jeśli tylko zechcą zajrzeć do książek, które czytają ich dzieci, delikatną podpowiedź, jak można obchodzić się z budowanym przez nich światem.

**cytaty z książki
Wiktoria Piotrowska*

NIT-y, czyli niedługie informacje tekstowe

11.04. – „Szkolny Donosiciel” umocnił się na 6. miejscu rankingu konkursu „#juniorlab”. Po doliczeniu punktów za gazetki opublikowane w marcu oraz udział w StoryMap redakcja zgromadziła ich 286.

11-12.04. – Nauczyciele uczestniczyli w szkoleniu z programu eTwinning.

13.04. - Sześć reprezentacji z całej gminy uczestniczyło w rozegranej w lotyńskiej hali Gminnej Spartakiadzie Przedszkolaka.

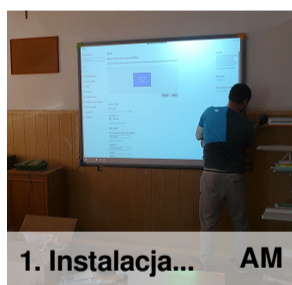
16.04. - Ukazał się 4. w br. szkolnym nr „Szkolnego Donosiciela”.

* Reprezentacja szkoły uczestniczyła w turnieju szachowym w Okonku.

17.04 - Redakcja wydała 4. w tym roku numer, a 152. w ogóle „Szkolnego Donosiciela”. Można w nim znaleźć m.in.: relację z wyjazdu na festiwal podróżniczy „Na Szage”, posumowanie plebiscytu na Wydarzenie Roku 2017, teksty poświęcone Tygodniowi Kultury Języka Polskiego, materiały z redakcyjnego biwaku, jedno z opowiadań napisanych na konkurs "Wielkie skutki małego kłamstwa" i stałe pozycje: NIT-y, FOTO-informacje z przedszkola, Kłamstwa polskie oraz

omówienie aktualnej sytuacji w konkursie Junior Media.

* Uczniowie z kl. I-III wraz z przedszkolakami pojechali do Piły, aby skorzystać z atrakcji, jakie przygotowano dla uczestników Turnieju Szkół Policyjnych w Pile. Pojechali tam na specjalne zaproszenie podinsp. Wojciecha Thiela.



1. Instalacja... AM



2. Egzamin am

17.04. – „Szkolny Donosiciel” umocnił się na 6. miejscu w rankingu konkursu „#juniorlab”, którego główną nagrodą jest wyjazd na Letnią Szkołę Junior Media; po doliczeniu punktów za prace wysłane na konkurs fotograficzny, pracę „Historia dwóch świeczników” oraz opublikowane w marcu gazetki na koncie redakcji jest teraz ma 331 pkt.

18-20.04. - Gimnazjaliście z klasy III pisali egzaminy na koniec szkoły. Część humanistyczna i matematyczno-przyrodnicza odbyła się w hali, a językowa w budynku gimnazjum. Wyniki będą znane w połowie czerwca, a zaświadczenia uczniowie otrzymają razem ze świadectwami na ko-

niec roku szkolnego. Pozostali uczniowie naszego zespołu szkół mieli w związku z tym trzy dni wolne od zajęć edukacyjnych. (zdj. 2.)

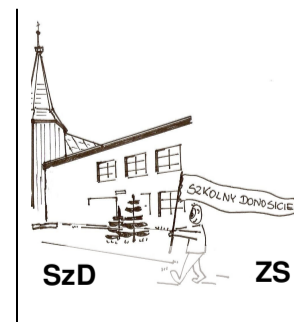
18.04. - W salach nr 4 i 18 budynku, a tydzień później w sali nr 8 byłego gimnazjum zakończono montowanie i instalacje tablic interaktywnych. Szkoła otrzymała je w ramach rządowego projektu „Aktywna tablica”. (zdj. 1.)

20.04. - Opiekun redakcji opublikował na platformie www.junior-media.pl 15. w tym roku internetowe wydanie "Szkolnego Donosiciela". Zostało ono poświęcone w całości poznańskiemu festiwalowi "Na Szage".

24.04. - Uczniów z kl. III gim. odwiedzili firmę Okechamp w Borucinie.

25.04. - Uczniowie brali udział gminnym konkursie recytatorskim „Marzenia o Niepodległej”, który odbył się w Okoneckim Centrum Kultury.

O.Łosek, 6sp



99SZKOLNY
DONOSICIEL

Teksty do niego
napisali: Angelika,
Jaśmina, Laura,
Magda, Oliwia,
Wiktoria.

Numer opublikowano
29 V 2018.